

Dawid Bunikowski

Wartości w Unii Europejskiej*

Artykuł ten, oparty na moich wcześniejszych publikacjach¹, dotyczy wartości w Unii Europejskiej (UE), a w zasadzie podstaw aksjologicznych Konstytucji dla Europy. Struktura wypowiedzi jest następująca: po przedstawieniu tez najpierw należy omówić sytuację polityczno-prawną i konstytucyjną UE, następnie zająć się pojęciem aksjologii, wartości, aksjologii prawa, wartości w prawie oraz problemem tła kulturowego wartości wyrażonych w prawie, by z kolei przejść do wartości w prawie europejskim i w Konstytucji dla Europy oraz do katalogu tych wartości, kończąc konkluzją co do wizji rozwoju UE w kontekście jej wartości.

Tezy są następujące:

- 1) istnieje potrzeba i konieczność określenia fundamentów aksjologicznych w UE (jeśli UE chce ogrywać poważną rolę na świecie i chce być skuteczna wewnątrz organizacji),
- 2) Europa posiada trzy filary kulturowe: filozofię grecką, prawo rzymskie i religię chrześcijańską,
- 3) wartości w UE dzielą się na zarówno liberalne jak wolność, rozum jak i kom unitarystyczne, jak solidarność, równość, *ergo* należy je traktować komplementarnie,
- 4) UE ma problem z określeniem własnych wartości, popada w eufemizmy, traktując ten problem jak „wstydlivy”,

* Referat został wygłoszony przez dr. Dawida Bunikowskiego z Wyższej Szkoły Bankowej w Toruniu, a obecnie także Uniwersytetu Finlandii Wschodniej w Kuopio i Joensuu w dniu 20 grudnia 2012 r., w ramach seminarium podoktorskiego z filozofii praktycznej, prowadzonego w Instytucie Filozofii Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu przez prof. Włodzimierza Tyburskiego (Zakład Filozofii Moralnej i Bioetyki), prof. Andrzeja Szahaja (Zakład Filozofii Współczesnej) oraz prof. Ryszarda Wiśniewskiego (Zakład Aksjologii i Etyki Społecznej). Niniejszy tekst stanowi jego obszerne streszczenie.

¹ Moje publikacje na ten temat ukazały się między 2005 a 2012 r. Częściowo rewiduję także dotychczasowe poglądy, przyjmując jeszcze bardziej krytyczny i mniej optymistyczny punkt widzenia co do wizji rozwoju UE.

- 5) w UE dominuje tendencja, którą można scharakteryzować jako liberalizm obyczajowy, polityczną nijakość (poprawność) i nurt regulacyjno-biurokratyczno-interwencjonistyczny,
- 6) jesteśmy świadkami przechodzenia od wartości ekonomicznych i pacyfistycznych (dobrobyt i pokój), tzn. wartości pragmatycznych, które były podstawą integracji europejskiej od lat 40. i 50. XX wieku, do poszukiwania wspólnych wartości politycznych, wspólnych korzeni aksjologicznych i wspólnych celów, które to byłyby podstawą głębszej integracji politycznej w przyszłości,
- 7) UE jest na rozdrożu nie tylko politycznej integracji, ale i własnych wartości, zatem musi jasno określić, jakie wartości są dla niej najważniejsze, traktować je poważnie, także w stosunkach zewnętrznych, i promować skutecznie.

Traktat Reformujący, zwany Traktatem z Lizbony w 2007 r. zastąpił tzw. Konstytucję dla Europy. Treść tzw. Lizbony jest tożsama z Konstytucją. Konstytucja w Unii Europejskiej (w wersji Konwentu *d'Estaing'a*) miała być pewnego rodzaju symbolem „jednoczącej się w różnorodności” Europy. Jest jasne, że każdy akt prawny o najwyższej mocy na określonym terytorium opiera się na pewnych wartościach i zasadach, analizowanych na płaszczyźnie aksjologicznej. Określenie katalogu tych wartości i ich ontologicznych uzasadnień okazuje się jednak hermetyczną działalnością legislacyjną i interpretacyjną. Ale co jest genezą Unii Europejskiej i Wspólnot Europejskich? Są to integracyjne procesy gospodarcze oraz dążenie do pokoju. Czy zatem w takim kontekście możliwe jest tworzenie Konstytucji wyrosłej na fundamencie współpracy gospodarczej? Tak, integracja europejska od fundamentów ekonomicznej współpracy i idei dobrobytu oraz pokoju wkracza w fazę współpracy politycznej, której podstawą jest określona „wspólnota wartości”: zasad i korzeni kultury europejskiej. Integracja bez wspólnych wartości oraz wizji przyszłości nie posiada żadnego sensu o charakterze perspektywnym i rozwojowym. „Różnorodność” może oznaczać zróżnicowanie społeczne, historyczne, polityczne, ekonomiczne, obyczajowe, światopoglądowe etc. „Zjednoczenie” mimo tych „różnorodności” (spójrz na hasło Unii) musi opierać się na wspólnych wartościach – „fundamencie aksjologicznym” Europy. Dla twórców integracji europejskiej (Schumana, Monneta, Adenauera, Gasperiego) podstawą filozoficzną i duchową do budowy pokoju, dobrobytu i współpracy były wartości humanistyczne i chrześcijańskie. Dzisiejsza Europa, odzwierciedlając procesy społeczne i kulturowe, nie jest jednak już Europą sprzed 50 czy 60 lat, co nie oznacza, że wyrzekła się zupełnie swego „dziedzictwa” i korzeni aksjologicznych. Określenie wspólnych wartości jest możliwe, a nawet konieczne – wobec wspólnego pokonywania problemów w dobie różnych zagrożeń oraz silnych procesów globalizacyjnych.

Okazuje się, że przejście do bardziej konkretnych rozważań wymaga dokładnego sprecyzowania przedmiotów, do których odnoszą się określone terminy. Co to jest aksjologia? Co to są wartości? Aksjologię należy traktować jako naukę o wartościach. Wartość to pojęcie budzące wiele kontrowersji w nauce. Filozofowie różnie definiowali stany faktyczne lub stany rzeczy, objęte terminem „wartość” (do których ten termin się odnosi). W polskiej filozofii prawa interesujące wydają się dwie definicje wartości. Krzysztof Pałecki za „wartość” uznaje „pożądane efekty lub/i stany rzeczy”, a za „wartość społeczną” – „powszechnie pożądane w danej społeczności dowolne obiekty i stany rzeczy”. Wiesław Lang² przyjmuje, z kolei, pogląd, że wartość jest atrybutem przypisywanym jakiemuś przedmiotowi w wyniku dodatniej oceny tego przedmiotu, dokonanej na podstawie określonego standardu ocenego. Akceptuję te poglądy, przy czym nie wspominam o bardziej wyrazistych i skrajnych, jak np. Johna Mackiego.

Jaka jest kultura europejska? Oczywiście, można rzec, że obecny pluralizm poglądów w przedmiocie wartości determinuje pluralistyczne podejście legislacyjne, wsparte obligatoryjnością prawdy historycznej w kwestii kultury Europy, jej korzeni i podstaw aksjologicznych (wartości religijnych, duchowych, intelektualnych, społecznych, obyczajowych, moralnych, politycznych etc.). Z kolei istnienie absolutnych czy obiektywnych wartości budzi poważne wątpliwości w teorii poznania. Ma to zasadnicze znaczenie dla moich rozważań. Wartości uznać można za zrelatywizowane do czasu, kultury i świadomości człowieka. Jest to szczerze i pragmatyczne ujęcie, które przyjmuję i prezentuję. Nie oznacza to, że nie można mówić współcześnie o pewnych elementarnych wartościach ogólnoludzkich, posiadających walor uniwersalny (jak np. godność ludzka). Dla aksjologii Konstytucji istotne jest to, *co jest*: jakie wartości są w niej wyrażone, jak one żyją w praktyce i jaka jest ich geneza. Wiemy, że w wyniku rozwoju kultury i cywilizacji zachodniej – w przeciągu wieków: od Magna Charta z 1215 r., poprzez Deklarację Niepodległości z 1776 r. czy Rewolucję we Francji z 1789 r., po ruch praw człowieka po II wojnie światowej – absolutnym nakazem dla Europy jest pokój między narodami, dobrobyt, wolność, godność, równość, demokracja, rządy prawa, własność, solidaryzm. W sensie prawno-międzynarodowym nie wszystkie te wartości, wyrażone w konkretnych zapisach konwencji ONZ i Rady Europy, są prawami absolutnymi, od których nie ma żadnych wyjątków (jak np. wolność od tortur, wynikająca z godności ludzkiej). Polityka europejska traktuje dziś powyższe wartości jako priorytety. W Europie występowały różne prądy naukowe, kierunki filozoficzne, szkoły polityczne, systemy moralności i wartości, wyznania i wierzenia, zwyczaje i obyczaje, tradycje prawne i społeczne, prawa

² Byłem Jego uczniem i ostatnim doktorantem, zmarł 31.12.2012 r.

i ustawodawstwa. W powszechnej (choć może dziś już nie tak bardzo powszechnej) opinii uznaje się za podstawę kultury – rozumianej za Marią Szyszkowską jako ogół przedmiotów, przez wytworzenie których człowiek dąży do urzeczywistniania wartości – dziedzictwo Akropolu, Kapitolu i Golgoty. Co można rozumieć natomiast przez sformułowanie zawarte w Preambule Konstytucji „kulturowe, humanistyczne i religijne dziedzictwo”? Czy za Konstytucją stoi jeden zwarty system filozoficzny? Idea humanizmu, szacunku dla człowieka oraz idea praw człowieka determinują akt konstytucyjny, to jest jasne.

Kultura europejska jest niesamowita, rozległa, ale i samokrytyczna. Przynależna kulturze europejskiej cecha sceptycyzmu jest również widoczna w podejściu do różnych systemów wartości. Sceptycyzm rodzi tolerancję jako istotną właściwość europejskiej kultury i ładu. Desakralizacja życia społecznego stała się więc koniecznością, a wpływ systemów organizacyjno-wyznaniowych na systemy państw ulec musiał ograniczeniu. Związane te procesy są ściśle z realizacją idei wolności i równości. Następuje „rozszerzenie się” zachowań uznanych za „wolne” w różnych dziedzinach życia społecznego (prawo, moralność, obyczajowość, sztuka, ogólnie: kultura). Powyższe procesy miały charakter zlaicyzowany, tj. ich źródłem były środowiska świeckie. Zaznaczyć trzeba, że chrześcijaństwo i jego idee społeczno-polityczne czy wolnościowe w ciągu wieków ulegały dramatycznym zmianom. Adhortacja apostołska *Ecclesia in Europa*, obok wpływów starożytnej Grecji i Rzymu oraz chrześcijaństwa, uwzględnia jeszcze wkład ludów germańskich, celtyckich, słowiańskich, ugrofińskich, kultury żydowskiej i świata muzułmańskiego. Za słuszny należy uznać pogląd ś.p. ks. abp. J. Życińskiego, że pewną wspólnotą wartości europejskich musi pozostać humanizm i integralny rozwój osoby ludzkiej. To racjonalne założenie stanowi punkt wyjścia dla budowy („ukonstytuowania”) katalogu wartości, zapisanych w najwyższym prawie jednoczącej się Europy. Pluralistyczne społeczeństwa nie mogą być określone przez „absolutne wartości obiektywne”, lecz powinny rozwijać się w określonych ramach instytucjonalnych, pozwalających na pokojowe współistnienie wielu systemów wartości, z poszanowaniem wspólnoty wartości: demokracji, tolerancji, wolności, równości, rządów prawa, godności ludzkiej, solidarności, zakorzenionych w fundamentach kultury europejskiej (Rzym, Grecja, chrześcijaństwo, oświecenie, filozofia, ruch praw człowieka). Idea jedności Europy i świadomość wspólnoty wartości zakorzenionych w różnorodności kultury europejskiej okazała się ważniejszą od lokalnych szowinizmów, nacjonalizmów, egoizmu i interesu jednostkowych państw. Tyle o kulturze Europy.

Czym jest aksjologia prawa? Należy przyjąć, że aksjologię prawa tworzy zbiór wartości zrelatywizowanych do standardów ocennych, zawartych *implicite* lub *explicit*e w danym systemie prawa, oraz do zasad

i ocen, do których system prawa odsyła. Zbiór taki jest moralnym zapleczem prawa. Można również znaleźć pogląd, że przez aksjologiczną podstawę prawa należy rozumieć zbiór wszystkich „wartości-celów” sformułowanych *expressis verbis* w tekstach normatywnych określonego systemu prawa. Według tego poglądu, jest to zbiór jego wewnętrznych, oficjalnych „wartości-celów”, określonych instytucjonalnie przez ustawodawcę. Wartości moralne są włączane do systemu prawnego pośrednio lub bezpośrednio. „Pula” takich wartości tworzy „potencjał moralny” prawa. Kształtuje się on historycznie w obrębie różnych kultur prawnych i różnych kulturowych typów prawa, mając charakter kumulatywny. W kręgu kulturowym Europy owo zaplecze moralne prawa wynika z kultury prawnoeuropejskiej, której istotnym czynnikiem są gwarantowane w deklaracjach i konwencjach prawa człowieka. W moim przekonaniu rozwój europejskiej kultury prawnej spowodował, że „koduje” ona również w sobie humanizm i personalizizm.

Czym są wartości w prawie? Wartości jako zasady filozoficzne, religijne, społeczne czy polityczne podlegają inkorporacji do systemu prawnego. Inkorporacja ta polega na wyraźnym określeniu, jaka zasada zostaje inkorporowana do systemu prawa danego państwa. Na daną inkorporowaną wartość składa się nieraz wiele instytucji i przepisów prawnych, zawartych w całym ustawodawstwie. Nie zmienia to faktu, że wymienienie określonej wartości w akcie konstytucyjnym posiada doniosłe znaczenie w procesie tworzenia, stosowania i wykładni prawa. Jej uszczegółowienie co do istoty i treści następuje w całości ustawodawstwa przepojonego wskazówkami płynącymi z tych wartości. Wartości stanowią o „duchu” prawa, a nie *expressis verbis* o jego „literze”. Bywa i tak, że z przepisów prawnych wyinterpretuje się wartości nigdzie niezapisane, „ukryte” w katalogu wartości porządku prawnego i konstytucyjnego.

Co to jest aksjologia prawa europejskiego, jakie są tam wartości? Wydaje się, że można zaobserwować w ciągu ostatnich lat intensyfikację dyskusji nad aksjologią prawa europejskiego. Wspólnoty oparte na ideach ekonomicznych przeszły pewnego rodzaju „aksjologiczną metamorfozę” w kontekście budowy nowego typu organizacji i form współpracy między – i ponadnarodowej. Poszukiwanie fundamentów aksjologicznych i ich wyraźne określenie stało się konieczne w Unii Europejskiej. Należy w tym miejscu zadać sobie pytanie, czy możliwe jest oparcie prawa konstytucyjnego Unii Europejskiej oraz jego aksjologii na koncepcji neutralności moralnej prawa czy teorii prawa liberalnego. Koncepcje te budzą wiele nieporozumień. Wynika to często z nierozumienia ich istoty, a także pewnego rodzaju sprzeczności występujących w tych koncepcjach. Oskarżenia w stosunku do idei neutralności moralnej prawa dotyczą, co do zasady, kwestii pozbawiania prawa wszelkich wartości. Posądzenie o amoralizm prawa jest jednak nie na miejscu. W teorii prawa liberalnego takie wartości, jak wolność czy autonomia jednostki,

wyniesiono wręcz na piedestał prawa. Nie zakłada się prawa wyzbytego z wartości, lecz opartego na szczególnych wartościach i zasadach (wolność, zasada krzywdy Milla). To powoduje problemy (vide: koniec tekstu) – indywidualizm jest ważniejszy niż solidarność.

Od Deklaracji Schumana, powstałej tuż po strasznej wojnie i pod wpływem totalitaryzmów (1950 r.), mówi się o „europejskiej wspólnocie wartości”. Fundamentalne i rudymenarne zasady Unii Europejskiej dotyczą poszanowania wolności, demokracji, praw człowieka, rządów prawa, ochrony mniejszości, rozwoju jednostek, wspólnot oraz państw. Jako zasady czy wartości negatywne (lub „anty-wartości”) traktuje się wojny, totalitaryzmy, ksenofobię, nietolerancję. Do zasad i wartości pozytywnych prawa konstytucyjnego Unii Europejskiej można jeszcze dodać: równość kobiet i mężczyzn, zakaz dyskryminacji, pluralizm etyczny i poszanowanie różnorodności kulturowej, równość i tolerancję, solidarność w stosunkach wewnętrznych i zewnętrznych. Zasada solidarności skonceptualizowana jest w dążeniu do wyrównania w UE poziomu szans obywateli na rynku pracy i w sferze politycznej, w integracji niepełnosprawnych, imigrantów oraz reintegracji osób zagrożonych wykluczeniem społecznym. Traktat Paryski, Traktat Rzymski, Traktat z Maastricht, Traktat Amsterdamski, Traktat z Nicei czy Karta Praw Podstawowych uwypukliły lub rozwinęły te wartości unijne.

Konstytucja dla Europy w Karcie Praw Podstawowych wprost wskazała na najważniejsze wartości: godność, wolność, równość, solidarność. Dodała do tego też zasadę demokracji i państwa prawnego jako wartość łączącą wszystkie powyższe. Zamierzeniem było także rozwinięcie każdej z tych wartości w przepisach szczegółowych. I tak np. wolność jako wartość mieści w sobie np. konkretne uprawnienia zawarte w Konstytucji: wolność osobistą, poszanowanie życia prywatnego i rodzinnego, wolność słowa, sumienia, wolność religii, wolność zgromadzeń etc.

W Preambule do Konstytucji odnaleźć można mnóstwo sformułowań o silnym ładunku aksjologicznym (czy są puste, czy coś znaczą?). Są to: „kulturowe, religijne i humanistyczne dziedzictwo”, „powszechne wartości”, „nienaruszalne i niezbywalne prawa człowieka”, „wolność”, „demokracja”, „równość”, „państwo prawne”, „cywilizacja”, „postęp i dobrobyt”, „dobro wszystkich mieszkańców, także tych słabszych i najbardziej poszkodowanych”, „otwarcie na kulturę, wiedzę i postęp społeczny”, „przejrzystość życia publicznego”, „dążenie do pokoju, sprawiedliwości i solidarności na świecie”, „tożsamość narodowa i historia”, „wspólna przyszłość”, „zjednoczona Europa w różnorodności”, „poszanowanie praw każdej jednostki”, „odpowiedzialność wobec przyszłych pokoleń i naszej Planety”. Aksjologii Konstytucji dla Europy czy wartości Unii wyrażonych w art. I-2 nie można również utożsamiać z celami Unii. Cele są kategorią realizacyjno-praktyczną. Celem Unii jest wspieranie pokoju, jej wartości i dobrobytu jej narodów. Ale co z *Invocatio Dei*? Kry-

tycznie część społeczeństw w UE, doktryny prawa czy filozofów i polityków ocenia brak odwołania się do „wartości chrześcijańskich” *expressis verbis*. Rację mają jednak ci, którzy uważają, że w gruncie rzeczy – mimo braku *invocatio Dei* – Konstytucja pełna jest wartości chrześcijańskich. Czym bowiem jest solidarność, jeśli nie miłością wobec drugiego człowieka? Czym jest wolność, jeśli nie jest odpowiedzialnością? Z drugiej strony, muszę się jednak zgodzić z Aleksandrem Peczenikiem, że aby pozostać w zgodzie z prawdą historyczną, należałoby wymienić: wartości chrześcijańskie, kulturę Greków i Rzymian oraz filozofię Oświecenia. Zacietrzewienie środowisk ultrakonserwatywnych, używając słów Johna Finnis’a, niezbyt dobrze o nich świadczy w sytuacji *an incipient state in its gestation*, kiedy rodzi się dopiero nowy polityczny byt. „Kulturowe, religijne i humanistyczne dziedzictwo” jest sformułowaniem bardzo ogólnym. Bazuje ono w dużym stopniu na doktrynach prawa natury i w tym sensie jest jakąś „płaszczyzną porozumienia”.

Widać kształtowanie się aksjologii prawa europejskiego, z aksjologią Konstytucji dla Europy na czele. Nie jest trudno wskazać zwroty nacechowane aksjologicznie, świadczące o wartościach i odnoszące się do nich. Zadaniem teorii prawa i filozofii prawa, w tym prawa europejskiego, jest rekonstrukcja presuponowanego przez Konstytucję systemu wartości. Czy istnieją wspólne europejskie wartości konstytucyjne? Za W. Sadurskim można przedstawić taką propozycję wspólnego katalogu powszechnie akceptowanych wartości:

- 1) uznanie znaczenia rozumu w życiu publicznym,
- 2) wolność indywidualną,
- 3) tolerancję, poszanowanie dla inności i uznanie, że sam fakt moralnej dezaprobaty ze strony większości społeczeństwa nie jest wystarczającą podstawą dla restrykcji prawnych,
- 4) demokrację i przeświadczenie, że samostanowienie indywidualne przekłada się w życiu społeczności na zasadę rządów większości i w konstytucyjnie określonych ramach, dyktowanych przez poszanowanie praw indywidualnych i równości wobec prawa.

Podział jest umowny. Nie można przejść obok niego bezkrytycznie (mimo wolnościowych sympatii nie zgadzam się z taką klasyfikacją), gdyż może niekiedy on sprawiać wrażenie oparcia Konstytucji dla Europy li tylko na „wartościach liberalnych”. Należałoby dodać, czy też silnie wyeksplikować, jeszcze takie wartości, jak:

- 1) godność ludzka, istanowiąca istotę człowieczeństwa, i rozwój człowieka,
- 2) pokój jako „wolność od wojny” i dobre oraz bezkonfliktowe współzycie społeczne,
- 3) solidarność, która przejawia się m.in. w zasadzie trwałego rozwoju, prawach pracowniczych, „prawach socjalnych”, zasadzie szacunku dla przyrody, zasadzie sprawiedliwości,

- 4) równość zakazująca wszelkiej dyskryminacji wobec form dyskryminacji pozytywnej, z wyraźnym jednak uwzględnieniem Milla'owskiej zasady krzywdy i jej konsekwencją w postaci możliwości „wyrównywania szans” i „przywilejów”, związanych z pełnieniem określonych funkcji lub występowaniem pewnych okoliczności społecznych,
- 5) państwo prawne, oparte na demokracji, sprawiedliwości społecznej i dialogu społecznym.

Wspólne wartości są, bez wątpienia, istotnym czynnikiem, łączącym organizacje międzynarodowe i wspólnoty ponadnarodowe. Ważne wydaje się symboliczne utożsamienie się obywatela Unii z wartościami Konstytucji dla Europy (ale czy my naprawdę utożsamiamy się z Unią jako jej obywatel? Jaka jest nasza tożsamość?).

Podsumowując, zapytajmy raz jeszcze: czym są zatem wartości w UE? Konstytucja dla Europy (i cały system konstytucyjny UE) jest wyrazem aksjologicznego kompromisu. Zawiera zarówno wartości „liberalne”, wyrażone w wartości wolności, jak i wartości „komunitarystyczne” skonceptualizowane jako wartość solidarności. Brak pełnej spójności aksjologicznej stanowi konsekwencję kompromisu aksjologicznego. Kompromis aksjologiczny wskazuje na różnorodność światopoglądową i złożone korzenie Europy. Porozumienie w przedmiocie wartości Konstytucji, stanowiących jej aksjologię, nie oznacza porozumienia co do ontologii tych wartości. Inkorporacja ontologicznych uzasadnień do aksjologii Konstytucji dla Europy nie jest konieczna, a nawet wydaje się niewskazana w pluralistycznym i zdyferencjonowanym społeczeństwie europejskim. Musimy szanować własną odrębność, różnorodność i moralność, ale rodzi to pewne problemy.

To prawda, że Unia Europejska to nowy typ współpracy rządów i państw oraz narodów czy wspólnot. Nie ma pierwowzoru w historii, chociaż są pewne odniesienia od Cesarstwa Rzymskiego, Świętego Cesarstwa Rzymskiego Narodu Niemieckiego, Imperium Habsburgów, Imperium Napoleona czy Imperium Brytyjskiego. Aksjologia Konstytucji dla Europy jest emanacją tej współpracy. Nawiązując w pewnym sensie do Kelsena i dokonując reinterpretacji jego teorii, możemy powiedzieć, że normą podstawową (*Grundnorm*) systemu prawnego Unii Europejskiej jest kompleksowa wartość (zasada) wolności i solidarności. W ujęciu Kantowskim można dodać, że Unia realizuje „ideał wiecznego pokoju”. Za Habermasem zaś ujmijmy to krótko: pozwala ona na rozwiązanie wielu wspólnych problemów, przekraczających możliwości poszczególnych państw. Bauman mówi, że Europa jest niedokończoną przygodą. To prawda, ale wypowiedzi tej nadałbym inny, bardziej krytyczny sens.

UE jest wciąż na rozdrożu (*at the crossroads*). Moja opinia jest taka, że musi lepiej określić swoje fundamenty aksjologiczne, realnie w nie

wierzyć, aby skutecznie je promować w stosunkach zewnętrznych. „Instytucjonalna” aksjologia zawarta w dokumentach, traktatach UE musi być implementowana na gruncie „realnej” aksjologii, tj. tego, co robią organy unijne i przedstawiciele UE. Problem polega na tym, że nie wiemy, dokąd zmierzamy (jako UE). Nie wiemy także, skąd jesteśmy, jakie są nasze fundamenty aksjologiczne. Według mnie, UE nie wie, dokąd zmierza i wstydzi się (politycy) swoich korzeni. Unia winna być realną wspólnotą wartości opartych na super-zasadzie wolności i solidarności, z wyraźnym odniesieniem do tradycji Grecji, Rzymu i Chrześcijaństwa. Wspólnota bez wartości nie może istnieć, uczył Lord Patrick Devlin, ale nawet liberałowie, tacy jak Herbert Hart czy Ronald Dworkin, wiedzieli, że Devlin się nie myli, wypowiadając to zdanie. Pytanie tylko, jakie to są wartości. Polityczna poprawność jest, niestety, ważniejsza niż prawda historyczna i realne korzenie Europy. Tak jednak nie da się zbudować Europy wartości, Europa bowiem potrzebuje czegoś więcej niż „realnej aksjologii” sądu w Luksemburgu, czy indywidualizmu (wspinała analiza Alexandra Somka z Iowa na ten temat) polegającego na traktowaniu obywateli UE jako bytów egoistycznych, odseparowanych od siebie. Gospodarka i pokój były podstawą UE w l. 50. XX w. Dziś wolność i solidarność muszą kształtować przyszłość Europy. Nie ma jednak przyszłości bez historii i tradycji. I nie ma wolności bez solidarności. Europa osiągnęła wiele – dobrobyt i pokój. Czas na wolność i solidarność w świadomości własnych źródeł, w powrocie do korzeni.